Nr. 162. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 17 Lipca 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poszt. kasy oszczędności 140.056.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
We Wiedniu sprzedaż numerów po 8 Mk w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze ..., ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mk.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoppe ... A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyński. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15.— Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30.— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40.— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100%. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Zaproszenie Hardinga.

Kraków, 16 lipca.

Premjerowie dominjów angielskich byli w poniedziałek zebrani właśnie na przyjęciu u Lloyd George'a w jego siedzibie wiejskiej w Chequers, kiedy zjawił się tam ambasador amerykański z depeszą Hardinga, zawierającą zaproszenie rządu brytyjskiego do udziału w konferencji w Waszyngtonie, w sprawie ograniczenia zbrojeń. Równocześnie podobne zaproszenia otrzymały rządy wszystkich innych mocarstw, które należą do koalicji.

Rzecz była starannie przygotowana. Jeszcze we czwartek ubiegłego tygodnia ambasador amerykański w Londynie, Harvey, odbył ostatnią w tej materji konferencję z lordem Curzonem, poczem zawiadomił gabinet waszyngtoński, że nadeszła właśnie odpowiednia chwila do rozpoczęcia zapowiedzianej akcji, że wszystkie mocarstwa oczekują na nią.

W ten sposób następca Wilsona, prezydent Harding, wystąpił oficjalnie, jako kontynuator a zarazem korektor, wielkiej inicjatywy, którą dał jego poprzednik na drodze do trwałej pacyfikacji i rozbrojenia.

Gdy jednak intelektualistyczno-mistyczna mentalność Wilsona sprawiała, że przystąpił on do tego dzieła jako idealista i apostoł, który w dążeniu do dedukcji ze swoich formuł pragnie przekształcić świat, a z nim naturę ludzką, to praktyczny, bankierski umysł Hardinga podąża do tego samego celu drogą wprost przeciwną. Wychodzi on od faktów a nie od ideałów, uznaje eksperyment, a raczej długi ich szereg, których rezultaty pragnie podobnie sumować. Nie wprowadza nigdzie realnego gruntu interesów, w ich obrębie starając się stworzyć zabezpieczone miejsce dla urzeczywistnionej chociażby tylko częściowo idei trwałego pokoju między narodami i rozbrojenia ich. Miejsce to, raz na prawdę w sferze [illegible] interesów zdobyte, będzie się stopniowo rozszerzało. Harding bowiem ufa zdrowemu rozsądkowi ludzkiemu na tyle, że rozsądek ten, przeświadczywszy się o możliwości rozwiązania sporów i obrony interesów metodami bezkrwawemi, oceni ostatecznie ich wyższość nad dotychczasowemi metodami »ultimae rationis«.

Inicjatywa prezydenta Stanów w obecnej jej fazie przedstawia się też stosunkowo skromnie. Nie jest to dzieło, które usiłuje cały świat objąć, jak instytucja Ligi narodów, którą Wilson wtłoczył do wersalskiego traktatu, lecz myśl bez porównania skromniejsza, a zarazem o tyle realniejsza, osiągnięcia porozumienia przedewszystkiem między pięciu mocarstwami, a to Wielką Brytanją, Stanami Zjednoczonymi, Japonją, Francją i Włochami. Nota waszyngtońska nazywa ten związek mocarstw „grupą szczególniej sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych". Jak widzimy, nie jest to zatem demokratyczna Liga narodów, przedstawiająca do niczego niepodobny tłum mocarstw, państw i państewek, w którym na zasadzie fikcyjnej równości obok Wielkiej Brytanji, zasiadają wszelkie Hondurasy i Boliwje, ale arystokratyczny konwentykiel pięciu najpotężniejszych, którzy mają zebrać się, radzić i postanawiać. Co zaś do tych wszystkich mniejszych i małych, które nie otrzymały w Waszyngtonie wysokiego tytułu „szczególniej sprzymierzonych", to niechaj próbują potem sprzeciwić się tym postanowieniom...

Według informacji z Waszyngtonu, konferencja, na którą zaprasza Harding, ma opierać się na następujących zasadach: 1) Celem obrad jest ograniczenie zbrojeń wszelkiego rodzaju na lądzie i na morzu. 2) Termin konferencji będzie ustalony zgodnie z życzeniem mocarstw, ale w Waszyngtonie spodziewają się, że zbierze się ona około 1 listopada b. r. 3) Program konferencji będzie obejmował dwa główne punkty: rozbrojenie i problem dalekiego wschodu, przyczem jednak dyskusja, która rozwinie się dokoła tych kwestyj zasadniczych, nie będzie wcale ograniczana. 4) Sposób zastępstwa mocarstw będzie im samym pozostawiony, jak również określenie ilości ich zastępców. 5) Żadne z państw nie będzie zmuszane do przyjęcia zgóry postanowień, ewentualnie przez konferencję powziętych.

Z głosów prasy światowej wynika, że zaproszenie Hardinga znalazło wszędzie gorące przyjęcie. Opinja całego cywilizowanego świata przywiązuje do niego bardzo wielkie znaczenie. Uważa, że tym razem uczyniony został rzeczywiście poważny krok ku konsolidacji cywilizowanej ludzkości i wprowadzenia jej historji na drogę rozumu. Miarą wagi, jaką do konferencji waszyngtońskiej przywiązuje Anglja i Francja, jest fakt, że zarówno Lloyd George jak Briand, zapowiedzieli odrazu, iż do Waszyngtonu udadzą się osobiście.

Konferencja waszyngtońska usunie z porządku dziennego wiele spraw międzynarodowych, które do wczoraj uważane były jeszcze za najbardziej aktualne. Nawet tak ważny problem, jak sprawa odnowienia przymierza anglo-japońskiego, ulega delacji. **Lloyd George** w związku z zaproszeniem na konferencję waszyngtońską, enuncjował już oficjalnie, że przymierze to nie zostaje wprawdzie wypowiedziane, lecz także nie jest odnawiane, ale na podstawie zastrzeżenia, zawartego w dotyczącym traktacie, trwa automatycznie jeszcze przez rok. Co stanie się po upływie tego roku, przyszłość okaże.

Jest rzeczą oczywistą, **że stworzona** przez Hardinga grupa „mocarstw szczególniej sprzymierzonych" usunie na plan dalszy, a nawet zupełnie **unicestwi** dotychczasową Radę Najwyższą. Wszystkie sprawy międzynarodowe, które do tej pory należą do kompetencji tej Rady, przejdą siłą rzeczy przed forum konferencji „szczególniej sprzymierzonych". Tendencja ta objawia się już teraz w sprawie górno-śląskiej. Już bowiem odezwały się głosy o konieczności odroczenia ostatecznego rozstrzygnięcia w tej sprawie aż do odbycia się konferencji waszyngtońskiej.

ORĘDZIE HARDINGA DO FRANCJI.

Paryż, 16 lipca (PAT). Paryskie wydanie »N. York Heralda« ogłasza następujące **orędzie prezydenta Hardinga:**

Przeznaczeniem Francji w ciągu całej jej historji było iść naprzód i zwyciężać opór ciemiężców ludzkości. Naród francuski, nasz odwieczny przyjaciel, nasz sprzymierzeniec w naszych pierwszych i ostatnich walkach o wolność zachował **szczególny tytuł do uczuć narodu amerykańskiego,** który mu życzy szczęścia i rozkwitu.

Konferencja w sprawie rozbrojenia.

Berlin, 16 lipca (PAT). »Vossische Zeitung« donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański jest przeciwny projektowi angielskiemu, aby przed konferencją dla sprawy rozbrojeń odbyła się w Londynie konferencja wstępna. W kołach tych są zdania, **że konferencja dla rozbrojeń lepiej spełni swe zadanie, jeżeli odrazu zbierze się w Waszyngtonie.**

Londyn, 16 lipca (PAT). »Times« donosi z Waszyngtonu, że w tamtejszych kołach oficjalnych żywią nadzieję, iż konferencja w sprawie rozbrojeń odbędzie się w Waszyngtonie, a nie gdzieindziej.

Berlin, 16 lipca (PAT). »Vossische Zeitung« donosi z Londynu, że Lloyd George odpowiadając w Izbie gmin na interpelację, oświadczył, iż dotychczas nie nastąpiło jeszcze porozumienie w kwestji **wyboru delegatów angielskich na konferencję dla rozbrojeń.**

Waszyngton, 16 lipca (PAT). Odpowiedź Chin na zaproszenie Hardinga na konferencję w sprawie rozbrojeń nadeszła już do Ameryki i wyraża **pełną zgodę na konferencję bez żadnych zastrzeżeń.** Odpowiedź Japonji dotychczas jeszcze nie nadeszła, sądzą jednak, że Japonja także **przyjmie zaproszenie.** Ambasador francuski Jusserand odroczył swój wyjazd na czas nieograniczony.

Waszyngton, 16 lipca (PAT). Nadeszła tutaj odpowiedź rządu japońskiego na zaproszenie na konferencję rozbrojenia w Waszyngtonie. **Rząd japoński przyjmuje zaproszenie,** nie wspomina jednak nic o uregulowaniu kwestji Dalekiego Wschodu.

PROBLEM PACYFIKU.

Horsea, 16 lipca (PAT). Oddzielnie od narad nad rozbrojeniem odbywać się będą narady nad rozwiązaniem **problemu Pacyfiku.** Sprawa ta nasuwać będzie większe trudności, gdyż większą jest tutaj rozbieżność interesów odnośnych mocarstw. Nadto zachodzi tutaj pewna rozbieżność interesów Anglji europejskiej i dominjów.

Bułgarja zbroi się.

Paryż, 16 lipca (East Express). Na posiedzeniu w dniu 13 bm. Rada ambasadorów stwierdziła, że zawiadomienie rządu jugosłowiańskiego, iż Bułgarja ukrywa swe zbrojenia, jest uzasadnione. Rada ambasadorów uchwaliła niezbędność przedsięwzięcia środków, które **zmuszą Bułgarję do rozbrojenia.**

Nauen, 16 lipca (East Express). Rząd angielski wystosował pismo do rządów **francuskiego, włoskiego, rumuńskiego, jugosłowiańskiego i czeskosłowackiego, wkazując w niem nowe niebezpieczeństwo, jakie zagraża z powodu polityki premjera bułgarskiego.**

O termin zwołania Rady najwyższej

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.) »Rzeczpospolita« donosi z Londynu, że rząd angielski zawiadomił rząd francuski, iż życzy sobie **odłożenia terminu zwołania Rady ministrów do czasu zakończenia konferencji premjerów.** W odpowiedzi na to, rząd francuski zaproponował zwołanie Rady najwyższej na dzień **24 lipca.** Rzeczoznawcy państw sprzymierzonych, którzy będą wysłani na Górny Śląsk dla opracowania wniosków w sprawie rozgraniczenia będą mieli przedstawić swoje sprawozdanie do tego terminu.

PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.) Prezydent ministrów Witos powrócił wczoraj do Warszawy i przewodniczył na posiedzeniu Rady ministrów, które poświęcone było poza omówieniem spraw bieżących rozpatrywaniu **projektu ordynacji wyborczej.** Dyskusja nad projektem tym postąpiła tak daleko, że prawdopodobnie będzie on wniesiony do Sejmu w czasie **sesji nadzwyczajnej** w końcu bieżącego miesiąca.

POSELSTWO ROSYJSKIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.) Tutejsza komisja sowiecka dla spraw repatrjacji otrzymała wiadomość z Moskwy, że poseł rosyjski Karachan wraz z całym personalem poselstwa przybywa w tych dniach do Warszawy. Poselstwo rosyjskie mieścić się będzie w hotelu Pretorja przy ul. Zielnej.

CZESKI MINISTER HANDLU PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu przybywa do Warszawy w celu porozumienia się z rządem polskim co do zawarcia umowy handlowej między Polską a Czechosłowacją **czeski minister handlu.**

Awantury w Zgromadzeniu narodowem w Pradze.

Praga, 16 lipca (East Express). Na ostatniem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przyszło do **ponownych awantur.** Na końcu obrad zabrał głos dr Benesz w sprawie demonstracji listopadowych: stwierdził on, że demonstracje te wywołały wielkie zainteresowanie w Niemczech i że w przykry sposób odbiły się na wzajemnych stosunkach obu państw. Rząd czeski uczynił wszystko, by przesadne wiadomości, jakie dostały się w tej sprawie do Niemiec, sprowadzić na właściwe tory, tembardziej, że właśnie w tym czasie prowadzono **poważne rokowania handlowe z Niemcami.** Posłowie niemieccy przerywali **mowę Benesza i oburzali się na to, że prezydent Tomaszek nie przywołuje do porządku posłów czeskich,** obrażających Niemców. Poseł niemiecki Brunar dowodził, że Czechosłowacja nie jest sercem środkowej Europy, ale ślepą kiszką, którą należy wyciąć, za co został przywołany do porządku. Poseł Beran (Niemiec) zarzucał, że Czechosłowacja prowadzi **szpiegostwo w Niemczech, co nie może przyczynić się do normalnego współżycia.**

»VOTUM NIEUFNOŚCI« DLA RZĄDU

Praga, 16 lipca (PAT). Onegdaj w parlamencie **niemieckie kluby poselskie i klub posłów komunistycznych** zgłosiły równobrzmiący wniosek, wyrażający **rządowi votum nieufności.** Ponieważ wniosek ma widoki przejścia, można się spodziewać **nowego przesilenia.**

CHCIAŁ GO TYLKO WYRZUCIĆ PRZEZ OKNO.

Praga, 16 lipca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu wydziału budżetowego w czasie dyskusji nad podatkiem od obrotu przyszło do **gwałtownej scysji między posłem Baeranem a posłami czeskimi,** a to z tego powodu, że ps. Baeran nakłaniał posłów niemieckich do **opuszczenia sali obrad,** oświadczając, że przedłożenia podatkowe mogą sobie Czesi załatwić z Raszinem, i że Niemcy w takiem towarzystwie **nie mają co robić.** Na wezwanie pos. Baerana posłowie niemieccy **opuścili salę obrad.** Za posłem Baeranem wybiegł poseł czeski Seihl i wymierzył Baeranowi **dwa silne policzki,** poczem chwycił go za kołnierz i **usiłował wyrzucić go przez okno I piętra na ulicę.** Zamiarowi temu przeszkodzili inni posłowie.

Wymiana not pomiędzy Rosją a Polską.

NOTA RZĄDU ROSYJSKIEGO.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych podaje do wiadomości notę rządu sowieckiego do rządu polskiego, otrzymaną dnia 7 lipca br., następującej treści:

Zwracając uwagę rządu polskiego na rzekome wielokrotne **pogwałcenie traktatu ryskiego w formie popierania band i organizacyj politycznych, wrogich rządowi rosyjskiej sowieckiej republiki** — co było zaznaczone już w poprzednich notach rosyjskich i swego czasu zaprzeczone przez rząd polski — albo w formie agitacji uprawianej przez osoby, posiadające polskie legitymacje, nota uzasadnia powyższe zarzuty szeregiem faktów, pomiędzy innemi nota specjalnie podkreśla tolerowanie i finansowanie **Komitetu Politycznego Sawinkowa,** tworzącego jakoby za wiedzą rządu polskiego **czołowe oddziały partyzanckie,** mające napaść na Rosję w momencie zaburzeń wywołanych przez własnych agentów.

Nici łączące wyżej wspomniane osoby ze spiskiem piotrogradzkim — twierdzi nota — są już w ręku władzy sowieckiej. Sawinkow zawarł **antyrosyjski układ z przedstawicielami Kozaczyzny,** rząd polski tych przedstawicieli uznał. Polski sztab jeneralny odgrywał główną rolę w organizowaniu sprzysiężeń w samej Rosji.

Nota kończy poruszeniem stosunków rządu polskiego **z Petlurą, Bałachowiczem, Komitetem Białoruskim i całym szeregiem osobistości wrogich rządowi rosyjskiej sowieckiej republiki, domaga się wysiedlenia z Polski wyżej wymienionych, rozwiązania organizacyj i ukarania(?) winnych współdziałania funkcjonarjuszów rządu polskiego pod kontrolę(?) mieszanej komisji polsko-rosyjskiej.**

ODPOWIEDŹ RZĄDU POLSKIEGO.

Odpowiedź rządu polskiego w pierwszej swej części powraca do treści poprzednich not, zwracających uwagę sowieckiej rzeczypospolitej na istnienie w Rosji **organizacyj o tendencjach wrogich Rzeczypospolitej polskiej,** ujawnionych czy to pod postacią bezpośredniego oddziaływania, czy też drogą udzielania fałszywych informacyj rządowi rosyjskiemu. Rząd polski wyraża przypuszczenie, że na przyszłość rząd rosyjski będzie wystrzegał się podobnych informacyj wywołujących **niepotrzebne tarcia.** Te przypuszczenia sprawdziły się, czego dowodem obecna nota rosyjska.

Nota polska **obala cały szereg zarzutów nielojalności, przytaczając ze swej strony fakty pogwałcenia traktatu przez rząd rosyjski.** Organizacje antybolszewickie albo zostały już rozwiązane, albo pozbawione wszelkiego zabarwienia politycznego. Członkowie zaś poszczególnych grup korzystają li tylko **z prawa azylu.** Niektóre organizacje ujawnione przez notę rosyjską, są **wcale rządowi polskiemu nieznane.**

Kategorycznie dementuje się posądzenie władz wojskowych o jakikolwiek udział w powstańczym ruchu antyrosyjskim. Rząd polski pragnąc umocnienia i ustalenia stosunków pokojowych z Rosją, z przykrością musi wskazać na **poważne niedokładności w wykonaniu traktatu ze strony Rosji.** Oddziały sowieckie **zajmują miejscowości przyznane Polsce, podjazdy przekraczają granicę.**

Rząd polski zaproponował powołanie mieszanej komisji granicznej, rząd rosyjski **uniemożliwił utrudnieniami zrealizowanie tego projektu.** Rząd polski posiada broszury agitacyjne wydawane przez urzędowe instytucje rosyj-

---

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

30) (Ciąg dalszy).

Gdy zawarły się za mężem drzwi, Marysia ze smutkiem utkwiła w Adamie swoje przeczyste oczy.

— Nareszcie pan przeszedł — rzekła z przyciskiem na wyrazie nareszcie — bawię trzeci raz w mieście.

— Nie mogłem wcześniej.

— A dziś w tej niezwykłej obiadowej porze...

— Tylko na krótko — mówił zdławionym głosem.

— Po tylu latach — raz jeden i na krótko.

Spojrzenie Adama błąkało się wśród wypełzłych girland i róż tandetowego dywanu. Nie patrzał jej w oczy, nie śmiał... Tasama, co niegdyś, biła na niego od niej łuna... Gdy cały świat zewnętrzny albo znajdował się za grubemi murami wąskiego, niskiego, ciemnego korytarza, albo majaczył niewyraźnie w zamglonym oddaleniu, ona jedna była zarówno jak jego cierpienie, prawdą i rzeczywistością, ona jedna nie odeszła w dal. Płomieniem strzeliła myśl, by rzucić się jej do nóg, wziąć ją w ramiona, zabrać z sobą i, posiadłszy miljony, zdobyć dla siebie i dla niej wszystko, co dać może złoto.

Zgasła płomienna myśl... Było za późno... Podniósł na nią wzrok... W jej źrenicach przebywał sam smutek.

— Bardzo wiele rzeczy oddawna mam panu do powiedzenia.

Ale na razie nie mówiła tych „rzeczy" z dawna przygotowanych. Mierzyła go wciąż smutnym uważnym wzrokiem. Rozmowa rwała się. Marysia stawiała zbyt wiele pytań, on odpowiadał krótko, niedokładnie, czasem ona nie wiedziała już o co pytać... wówczas milczeli z zakłopotaniem... Marysia nie nad „czarnym stawem" pilawickiego ogrodu, gdy pierwszy i ostatni pocałunek połączył ich usta, ale dopiero ta stwierdziła, iż ona kochała go naprawdę i oddawna, jego jednego i na zawsze..., iż kochała śliczne kędzierzawe włosy i odważne czoło, drapieżny błysk zębów, wzgardliwy, uśmiech, daleko osadzone i zagadkowe oczy, zuchwałe ich wejrzenie i gorącą głąb źrenic, wszystkie jego talenty, wady zalety, jego wymowę i zapalczywość, pychę i hardość, jego socjalistyczne, z gruntu fałszywe przekonania, przewrotne projekty... Gdyby nie miłowała go pierwszym i jedynym uczuciem, nie cierpiałaby tak nad jego upadkiem, nad dzisiejszym wyglądem... Nie umiała dotąd ochłonąć z pierwszego wrażenia...

Gdy Adam zgarbiony, blady, wymizerowany (od ciągłego hulania — pomyślała), nieogolony, z długim jasnym wąsem, który go szpecił, w pomiętym i zawalanym ubraniu, bez kołnierzyka, w jakiejś czarnej austrjackiej kurtce, wszedł do pokoju, ona poprostu nie poznała go... A gdy ścisnął lodowatemi palcami jej rękę, gdy dotknął ustami ręki, odczuła coś pokrewnego z odrazą. I dotąd jeszcze, niby odrażające piętno, tkwiło na ręce pocałowanie ukochanych ust... Marysia patrzyła mu prosto i śmiało w twarz, a patrząc, porównywała, przerażona i smutna i przedewszystkiem oburzona tego zużytego, zgaszonego zatraceńca, rozpustnika, bumlera z wyidealizowanym przez siebie, uwielbionym, pięknym i mężnym, jak bóg grecki, ideowcem, którego pożegnała w mroku drzew pilawickich... Plotki o występnem jego życiu okazały się zanadto prawdziwemi... Widziała przed sobą zupełną ruinę...

— Zawiodłam się na panu — wybuchła naraz — straszne zawiodłam się. Inaczej rysowała się przedemną przyszłość głośnego przywódcy młodzieży ze „Spójni" i „Wyzwolenia". Widziałam gwiazdę na czole pana a w dłoni jego złoty miecz bojownika o prawdę. Gwiazda owa była szychem, a szablę wypuścił pan z rąk, żeby sięgnąć po talję szulerskich kart. Wyrażam się ostro, ale z bólu serca mówię.

Zaledwie odezwała się — nie sztywnie i oficjalnie jak na początku, lecz ze wzruszeniem, Adam odczuł niewysłowiony urok i władzę tego głosu. Mowa innych kobiet trafiała mu tylko do uszu, przez uszy do rozumu lub do zmysłów, Marysi głos sięgał do samej rdzeni serca, wzruszał najgłębsze warstwy duszy. Marysi głos działał na niego jak dotknięcie smyczkiem strun skrzypcowych. W martwym narzędziu budziły żywe tony, cudne echa, przedziwne brzmienia zatajonej melodji. I chciałby być tym, co niegdyś przed laty, kiedy dla niej wygłaszał odczyty w „Spójni", na jej rozkaz zakładał stowarzyszenia religijno-patrjotyczne, kiedy widywali się z daleka w katedrze, w ogrodzie wedle sadzawki z białym łabędziem, pragnąłby być tym, który w cudny dzień letni śpiewał prostą pieśń o ukochanej Marysi, który w mroku drzew oczekiwał obiecanego przyjścia, całował usta umiłowane... Pragnął być dawnym, czystym, bezgranicznie szczęśliwym człowiekiem.

— Ach jakże gorąco, całym zapałem, z całą naiwnością młodej egzaltacji wierzyłam w pana... Cóż z tego, że nie zgadzały się nasze programy, że oficjalnie nazywałam pana zuchwalcem i burzycielem, wrogiem kościoła i ojczyzny, na wzgardę zarozumialca i pyszałka odpłacałam lekceważeniem. Wydawał mi się pan bohaterem... A niczyje słowa nie wywierały na mnie takiego wrażenia. Raz nawet spłakałam się, jak głupia, z zachwytu... I płakałam z żalu, gdym odjeżdżała z Pilawic... Ach, wierzyłam w pana i panu — z zupełną otwartością wyznawała.

— Pan nie słucha zupełnie — zwróciła się do gościa, zdziwiona zachowaniem się i niezwykłą jego pozą, tem jakiemś zgarbieniem się starczego zmęczenia, widząc, iż oczy ma przymknięte.

— Ależ przeciwnie, proszę pani, słucham.

— Nikt tak pięknie nie umiał nauczać, tak gromić, jak pan, nikt tyle nie szafował szumnemi frazesami, tyle nie trwonił zapału!... Słowa obowiązują, proszę pana... Mniemałam zawsze, iż słowa obowiązują, że nie wypada tak na wiatr... Sądziłam, iż istnieje jakiś honor, nie ten powierzchowny od pojedynków, od płacenia długów karcianych, ale ów istotny, rzetelny, honor ducha... Ale panu coś jest? Pan nie słucha zupełnie...

— Słucham pani.

Niby smyczek w strunach ten głos wzburzony a drogi, wnikliwy, do dna serca przejmujący głos, budził w nim duszę, a w duszy dawną mowę, lecz dusza ta stała mu się obcą, nie należała już do niego, lecz do tamtych dawnych, dalekich, minionych bezpowrotnie, straconych na wieki czasów... Ach, jakżeby pragnął dziś być tym, który szukał z nią ptaków w czerwcowe popołudnie w ogrodzie pilawickim, który stał zaczarowany jej urodą i pachnącą krasą kwitnącej łąki, ciemną tajemnicą czarnego stawu, tym, który spotykał się z nią wedle sadzawki z białym łabędziem, który marzył o niej na koncertach, patrząc w nią z dalekiej, studenckiej galerji, słuchając Szopena...

— Od dnia, w którym rozstaliśmy się, zmieniłam się i ja. Miałam niejedną piołunową godzinę, choć były właśnie miodowe miesiące. Dojrzałam, poznałam życie... Chętnie meraz uciekłabym od warstwy, do której należę... tyle razi mnie tam wad, przesądów, taka tam nuda!... Ale i z wami iść nie mogę.

Spostrzegam, że znudziłam pana — jeszcze raz zwróciła się z wyrzutem, a głębokie, pełne blasku oczy, spoglądały z oburzeniem.

— Słucham z największem zajęciem — bronił się Adam i dźwignął na chwilę głowę.

— Z wami iść nie mogę, bo razi mnie wasz program materjalistyczny, wasza wrogość w stosunku do kościoła i metody walki, ale wasza partja składa się z ludzi żywych, z ludzi idei... Wyobraziłam sobie, że pan tchnie ducha wzniosłego w program socjalistyczny, a w naszą warstwę — życie.

— Panie... co panu jest? — Pan tak dziwnie patrzy się... Spieszy się panu... znudziłam pana... te sprawy i moje głupie marzenia, myśli i porywy nie obchodzą już pana...

— Niech pani mówi... — prosił szczerze, bo jeśli nie rozumiał treści, sam głos, jak muzyka, sprawiał mu nieskończenie bolesną rozkosz.

— Wyidealizowałam sobie pana... Pragnęłam, żeby pan był najczystszym, najszlachetniejszym, żeby pan był mocnym... I wróciwszy w strony rodzinne, dowiedziałam się, że pan przeniósł główną kwaterę do klubu, do Eldorado... że puszcza pan ze złotą młodzieżą miljonową sukcesję...

(C. d. n.)

kie, wie o innych organizacjach antypolskich, których współpracownicy popierani są przez rzeczpospolitą sowiecką. Są to komuniści polscy, albo też jeńcy polscy działający pod przymusem.

Wie również o propagandzie na Ukrainie, skierowanej przeciw Galicji celem wywołania powstania przez specjalne oddziały.

Podobnie niesumiennie załatwiana jest sprawa repatrjacji i amnestji.

Nota kończy odrzuceniem propozycji sowieckiej republiki utworzenia mieszanej komisji, nalegając na celu pozbawienie azylu pewnych osób **jako niezgodne ze suwerennością Rzeczypospolitej.**

Sprawa górnośląska.

Propozycja jen. Le Ronda.

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.) »Rzeczpospolita« donosi z Berlina:

»Deutsche Zeitung« donosi z Opola, że jen. Le Rond wystosował do rządów państw sprzymierzonych własną propozycję, dotyczącą uregulowania sprawy podziału Górnego Śląska.

Wedle propozycji **jen. Le Rond okręg rzeczyński i rybnicki, cały obszar przemysłowy, Katowice, Zabrze, Gliwice, Bytom, Król. Huta, jakoteż skrawki powiatu Tarnowskie Góry i Lublinieckiego powinny przypaść Polsce.**

EMIGRACJA NIEMCÓW.

Berlin, 16 lipca (PAT). »Vorwärts« donosi ze źródeł poinformowanych, że od chwili otwarcia połączenia kolejowego z Górnym Śląskiem przybyło **40.000 osób Górny Śląsk, aby się przesieść do Niemiec.**

ALJANCKA KOMISJA EKSPERTÓW.

Warszawa, 16 lipca (Tel. wł.) Jak donoszą z Paryża, w dniu dzisiejszym wyjeżdża na **Górny Śląsk aljancka komisja ekspertów.**

TRAGICZNE POŁOŻENIE POLSKICH UCHODŹCÓW.

Bytom, 16 lipca (PAT). Uchodźcy polscy z **powiatów zachodnich Górnego Śląska zmuszeni do ucieczki przed prześladowaniami niemieckiemi,** wysłali do komisji międzysojuszniczej w Opolu prośbę, aby umożliwiła im nasz tułaczym się po różnych okolicach Śląska **powrót w rodzinne strony,** w których dziś jeszcze pozostają oddziały niemieckie pod rozmaitymi pozorami. Wielu z tych uchodźców, którzy próbowali powrócić, **zostało aresztowanych. Kilku z nich zabili Niemcy.** Codziennie przybywają nowi uchodźcy.

O zatopienie okrętu szpitalnego

(Z procesów wojennych w Lipsku).

Lipsk, 13 lipca.

W procesie o zbrodnie wojenne rozpoczął się wczoraj rozprawy przeciwko oficerom niemieckiej łodzi podwodnej: **Blitmanowi i Boldtowi,** oskarżonym o współudział w zatopieniu angielskiego okrętu szpitalnego »Londonderry Castle«. Obaj oficerowie są oskarżeni o **zbrodniczy mord,** gdyż razem z komendantem łodzi, kapitanem Patzigiem, po zatopieniu angielskiego okrętu, **kazali strzelać do rozbitków,** znajdujących się w łodziach ratunkowych, celem — jak twierdzi akt oskarżenia — pozbycia się świadków zatopienia okrętu szpitalnego.

Akt oskarżenia wskazuje dalej, że główny oskarżony, **kapitan Patzig,** uciekł za granicę, zabronił jednak przedtem obu oficerom zeznawać cokolwiek w tej sprawie. W czasie ostrzeliwania łodzi ratunkowych kapitan Patzig trzymał całą załogę pod pokładem, aby nie mieć świadków swojego czynu.

W śledztwie obaj oficerowie, Dittmar i Boldt, odmawiali zeznań, powołując się na przyrzeczenie, dane kapitanowi Patzigowi. Dittmar i dziś odmawia zeznań w dalszym ciągu, natomiast drugi oficer, Boldt, składa tylko bardzo powierzchowne zeznania i oświadczył, iż jest dumny, iż służył pod rozkazami takiego komendanta, jak Patzig.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. — Drugi oficer zatopionego okrętu szpitalnego **Chapman,** oświadcza, że na zatopionym okręcie **już zdaleka były widoczne odznaki okrętu szpitalnego.** Amunicji i wojska okręt ten nigdy nie przewoził. — Z dalszych zeznań tego oficera wynika, że niemiecka łódź podwodna **usiłowała najechać na łódź ratunkową,** przepełnioną rozbitkami, celem pozbycia się świadków.

Czwarty oficer angielskiego okrętu, **Bartan,** zeznaje, że niemiecka łódź podwodna kilkakrotnie czyniła próby zatopienia łodzi ratunkowej. Świadek odniósł wrażenie, że inne łodzie ratunkowe zostały zatopione. Łódź ratunkową, w której znajdował się świadek, niemiecka łódź podwodna ostrzeliwała kilkakrotnie granatami.

Następnie odczytano zeznania dalszych świadków. Wachmistrz »Londonderry Castle«, który zeznaje, że widział atak łodzi podwodnej na łodzie ratunkowe, świadka Grosby, telegrafisty zatopionego poprzednio okrętu angielskiego »Atlantic«, który to telegrafista znajdował się jako jeniec na łodzi podwodnej kapitana Patziga. Zeznaje on, że już po zatopieniu »Londonderry Castle« wynoszono ze składów amunicyjnych łodzi podwodnej amunicję na pokład.

Inni świadkowie angielscy zeznają, że po oddaleniu się łodzi ratunkowej od niemieckiej łodzi podwodnej słyszeli kilkanaście strzałów, które padły z łodzi podwodnej.

Na tem zakończono przesłuchanie świadków angielskich, poczem przystąpiono do badania świadków niemieckich. Sternik niemieckiej łodzi podwodnej kapitana Patziga przyznaje, że okręt szpitalny »Londonderry Castle« **miał widoczne znaki okrętu szpitalnego.** Porucznik Dittmar i świadek byli zdania, że okrętu **nie należy zatapiać.** Komendant Patzig zdecydował się jednak na to.

Świadek **Tettmajer,** marynarz łodzi podwodnej U 86, zeznaje, że słyszał szereg strzałów armatnich. Nie wie jednak, do kogo strzelano, nie wie, czy te strzały były skierowane na łodzie ratunkowe.

Świadek **Nev,** maszynista łodzi podwodnej, zeznał w śledztwie wstępnem, że łódź ratunkowa **została zatopiona strzałami armatniemi,** obecnie jednak tego sobie nie przypomina.

Wobec tego sędzia śledczy odczytał zeznania jego, z których wynika, że w krytycznym czasie na pokładzie łodzi podwodnej pozostał tylko komendant Patzig i oficerowie, zaś załogę odesłano na dół, poczem rozpoczęło się ostrzeliwanie.

Noy zeznał dalej, że nazajutrz po zatopieniu okrętu »Londonderry Castle«, Patzig oświadczył, że to, co uczynił, uczynił dla dobra ojczyzny i odpowiadać będzie za to przed Bogiem i przed swojem sumieniem. Kapitan Patzig prosił, aby o tem zajściu nie powiadać. Gdy w jakiś czas później łódź podwodna najechała na minę, wszyscy mówili, że to kara boża za zatopienie »Londonderry Castle« i za ostrzeliwanie łodzi ratunkowych.

Świadek **Knoche,** główny inżynier łodzi podwodnej, zeznaje, że, jego zdaniem, wybuch na pokładzie »Londonderry Castle« był wywołany chemi kotła. Co do ostrzeliwania łodzi ratunkowej, **świadek sądzi,** że strzelano, aby zmusić łodź do posłuszeństwa. Nazajutrz po zatopieniu »Londonderry Castle« panował na łodzi podwodnej Nr 86 **nastrój przygnębiony.** Świadek powiedział wówczas komendantowi Patzigowi, że nie powinien był zatapiać okrętu »Londonderry Castle«.

Inni świadkowie zeznają, że zdarzały się wypadki przewożenia przez koalicyjne okręty szpitalne wojska i amunicji.

»Danziger Arbeiter Zeitung« podaje sensacyjną wiadomość, że oskarżony w procesie lipskim o zatopienie angielskiego okrętu szpitalnego »Londonderry Castle« kapitan łodzi podwodnej, Patzig, który, wedle oświadczenia prezydenta sądu lipskiego uciekł za granicę, znajduje się na obszarze wolnego miasta Gdańska. Kapitan Patzig jest zięciem senatora gdańskiego, Kettego i przebywa w jego majątku ziemskim, położonym również na obszarze wolnego miasta Gdańska. »Danziger Arbeiter Zeitung« oświadcza, że publikuje tę wiadomość **w celu wykazania ludności, jak lekkomyślnie senat gdański gra z interesami ludności.**

Francuz o Warszawie.

Dziennik paryski »L'Eclair« przynosi p. t. »Stolica wschodu europejskiego« korespondencję, którą autor, p. Stephane Aubac podaje garść swoich wrażeń z Warszawy. Oto, co u nas widział i słyszał dziennikarz francuski:

»Ażeby dobrze ująć rolę, która przypadła dzisiaj stolicy państwa polskiego — pisze p. Aubac — należy porównać Warszawę dzisiejszą z Warszawą pod byłemi rządami rosyjskiemi, później zaś pod rządami niemieckiemi.

Przed wojną, pod rządami rosyjskiemi Warszawa była tylko stolicą prowincji, co prawda i ludnej, zalotną i pociągającą, ale też niczem więcej; miastem ogromnego znaczenia, o horyzoncie zacieśnionym sprawami czysto lokalnemi. Pod okupacją niemiecką widziałem Warszawę na kilka miesięcy przed rozejmem z listopada 1918 r. To miasto, tak piękne i żywotne niegdyś, uczyniło wtedy na mnie wrażenie kobiety w łachmanach, którą najcięższy dotknął cios, kobiety biednej i zawstydzonej, że wszystkiego, pozostawiającej jedynie wychudzone ciało.

Obecnie Warszawa nie jest już miastem prowincjonalnem, gdyż stała się wielkiem miastem Europy wschodniej. Jest ona stolicą wielkiego państwa, lecz uważana jest także i to słusznie za stolicę całego wschodu europejskiego, licząca ze swojemi przedmieściami więcej mieszkańców, niżeli Rzym i Bruksela razem. Po rozbiciu Austro-Węgier i zupełnym upadku Wiednia, ognisko spraw politycznych Europy wschodniej przeniesło się do Warszawy, gdyż Polska jest największą potęgą (la grande puissance) z pośród wszystkich państw, nowo powstałych.

Co może dzisiaj najbardziej uderzyło w Warszawie, to prawie zupełny brak bosonogich żebraków o wychudłych twarzach, gdy podczas okupacji niemieckiej przechodzień musiał ciągle wystawiać cały łańcuch nędzarzy. Sklepy nie pokazują wystaw, ... przeciwnie, wyroby najwytworniejsze widnieją w witrynach na Marszałkowskiej, na Krakowskiem, na Nowym Świecie. Artykuły spożywcze, godne najbardziej wymagającego smakosza, a noszące etykiety pierwszorzędnych firm polskich i francuskich, zwracają na siebie uwagę przechodniów. Tylko wzrok żyje intensywnie, a przedsiębiorstwach rozlewna. Mam wrażenie, że zasady ekonomji nie bardzo są im znane. Pracują dużo i bardzo sumiennie, ale na to, ażeby potem wydać zapracowany pieniądz. Nie da to nic. Handel idzie w Polsce bardzo dobrze. Oto obraz najbardziej objektywny i bezstronny stanu rzeczy w Polsce.

Ostatnio jednak waluta polska obniża się, spada, stacza w przepaść. W ostatnich dniach dawano mi przecież 1.000 marek polskich za 10 franków.

— Jakiem okolicznościom należy przypisać ten spadek niewyjaśniony waszej waluty? — zapytałem jednego z luminarzy ekonomicznych, p. Antoniego Wierzbickiego, byłego ministra handlu i przemysłu, posła sejmowego.

— Poprostu położeniu zawikłanemu sprawy śląskiej — odpowiedział p. Wierzbicki. — Dużo innych przyczyn wpływa ujemnie na zły stan naszej waluty, lecz główna przyczyna tkwi w ciężkim, które koalicja strzyga w sprawie Górnego Śląska.

Następnie były minister rozwinął przedemną wywód ostatnich czasów w przemysłowej Polski. »Dla ekonomisty — mówił dalej — cyfry mają wymowę. Oto owe cyfry: Pomiędzy miesiącem kwietniem 1920 r., a kwietniem 1921 r. produkcja polska wzrosła następującą progresją: wydobywanie węgla 17%, luty 75%, przemysł metalowy 50%, wyrobów ... 52%, wyrobów włókien przędzalnych 100%, cukier 34%, wyroby alkoholowe 72%. Te dane dowodzą, że podstawowe działy przemysłu polskiego znajdują się w stałym postępie. Dowodem jest również liczba pracujących robotników, a mianowicie 260.000 w r. 1920, zaś 340.000 w roku bieżącym. Wkrótce liczba robotników, zajętych w fabrykach, dojdzie do cyfry z 1913 r. ... W dziedzinie handlu rząd w zgodzie z Sejmem znosi wszystkie ograniczenia wolnego handlu. Będzie to otwarciem drogi dla handlu światowego, którego produkty, przeznaczone dla wschodu, muszą z konieczności przechodzić przez Polskę. Nasz budżet poprawia się. Podatki wpływają bardziej regularnie niż w roku ubiegłym. Nie możemy jeszcze dekretować danin bardzo obciążających, gdyż nasi opodatkowani dużo ucierpieli skutkiem wojny, tudzież inwazyj, mimo to podatki zwiększają się stale. Pokój i stanowcze załatwienie sprawy Śląska Górnego poprawią szybko nasze finanse«.

Wiadomą jest rzeczą, jak doniosłemi dla kraju rolniczego są dobre żniwa. Otóż w roku bieżącym żniwa zapowiadają się wspaniale. Są to pierwsze dobre zbiory od czasów wojny.

Nie należy niepokoić się zbytnio drożyzną życia w Polsce — mówili mi liczni Polacy, kompetentni w tej sprawie — podobnie jak wielkim spadkiem marki polskiej. Należy uwzględnić, że Polska niezawisła istnieje dopiero od trzech lat, że musiała wszystko tworzyć z niczego, że musiała subwencjonować utrzymanie 30 miljonów ludności, prowadzić długą wojnę przeciwko Rosji, poczynić olbrzymie wydatki na organizację armji, która jest dzisiaj najsilniejsza po francuskiej, sprowadzić mnóstwo żywności i przedmiotów użytkowych. A potem niski kurs waluty polskiej ma tę dobrą stronę, że ogranicza import, popiera przemysł rodzimy, zachęca do powiększenia produkcji.

To wszystko jest dobre — kończy p. St. Aubac. — Ale nie mogę zapomnieć tej studentki polskiej, która za wszelką cenę chce przepędzić wakacje w Paryżu i na ten cel oszczędziła bagatelę w sumie 200.000 franków.

Z polskiej Riwiery.

(Kor. „N. Ref.").

Gdynia, w lipcu.

Tuż za Sopotami, leżącemi na terytorjum wolnego miasta Gdańska, rozpoczyna się polskie wybrzeże morskie, nie tak rozległe wprawdzie, lecz za to malownicze. Od granicy poza Sopotami począwszy, wybrzeże zatacza łuk wklęsły i tutaj, na żółtych piaskach, otoczona od południa lasami, po dwóch stronach mając zielone wzgórza, spadające stromo w szafir morza, leży Gdynia. Położenie posiada daleko piękniejsze, niżli Sopoty. Zatoka (co tak rzadko zdarza się nad Bałtykiem) daje przypomnienie południa, niby fragment z okolic Abbazji. Gdyby polskie kapitały pobudowały duże hotele i wprowadziły nowoczesne urządzenia, możnaby Gdynię zmienić w pierwszorzędną stację morską, pobijającą niemieckie Sopoty. Obecnie istnieje tu w dość obszernym parku hotel i restauracja pod nazwą „Dom kuracyjny", przy trzech starannie utrzymanych ulicach szereg will, w pobliżu kolei „kawiarnia warszawska" i tańszy, mały hotelik Grzegowskiego. W „Domu kuracyjnym" pokój z całkowitem utrzymaniem kosztuje najdrożej około 800 marek polskich dziennie. Do niedawna jednak ceny były niemal o połowę niższe. Podbili je Warszawianie, którzy zajęli wszystkie mieszkania, przelicytowując się wzajemnie.

Roboty około budowy portu gdyńskiego postępują raźno. Nawet w jasne noce praca nie ustaje. Codziennie prawie przez zatokę defiluje od Gdańska polski okręt wojenny, od czasu do czasu widać też zdążające w stronę Gdańska kolosalne statki amerykańskie i angielskie. Niedawno nawet do samej Gdyni zawinęły dwa wojenne statki francuskie „La Marne" i „L'Oise", a komendant ich obdarował tutejszą „kolonję" dzieci polskich, w której przebywa obecnie na letnich wywczasach przeszło 200 dzieci z Warszawy, Poznania, Torunia i Chełma, większą ilością doskonałego chleba śnieżnej białości, upieczonego przez marynarzy na statkach.

Lotnicy, którzy nie znaleźli już pomieszczenia w Gdyni, rozlokowują się przeważnie w Pucku, leżącym w samym kącie zatoki nad zupełnie martwem rozlewiskiem wody, lub na półwyspie Hel, gdzie kąpiel w pełnem morzu należy do najlepszych. Wyżywienie tutaj nietrudne, ryby surowe i wędzone bardzo tanie, ceny żywności stosunkowo niskie, jednem słowem: życie znacznie tańsze, niżli w Krakowie. Dzień na Helu nie kosztuje drożej, jak 350 marek polskich. Gorzej przedstawia się sprawa mieszkań, o które dość trudno, jakkolwiek w tej części Helu, do której przybijają parowce z Gdańska, można jeszcze znaleść pomieszczenie w domach rybackich. **Letnik z Krakowa.**

KRONIKA.

Kraków, 16 lipca.

OBCHÓD GRUNWALDZKI. Jak już pisaliśmy, w niedzielę 17 bm. po nabożeństwie o godz. 9 rano wyruszy z kościoła N. Panny Marji uroczysty pochód pod pomnik Jagiełły.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 455-tą Fr. i L. Danek, 456-tą Cech rzeźników i masarzy w Krakowie i 457-mą »Eshape« Spółka handlowo-przemysłowa w Krakowie, — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

WOLNY HANDEL. Jak wiadomo, z dniem wczorajszym weszła w życie ustawa o wolnym handlu. Wedle tej ustawy na razie podlegają w dalszym ciągu sprzedaży kontyngentowej nafta, benzyna, spirytus, sól, cukier i węgiel w drobnej sprzedaży.

KONFERENCJA SANITARNA. W gmachu krakowskiej gminy żydowskiej odbył się zjazd delegatów gmin zachodniej Małopolski, celem omówienia akcji sanitarnej, zainicjowanej przez amerykański Komitet ratunkowy. Obradom przewodniczył dyrektor dr Bogen z Nowego Yorku, a w zjeździe, oprócz kilku delegatów amerykańskich, brali udział delegaci z Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Nowego Sącza, Jasła, Jarosławia, Sanoka, Oświęcimia, Brzeska i innych miast. Po stwierdzeniu konieczności podjęcia szerokiej akcji sanitarnej wśród ludności żydowskiej, uchwalono cały szereg rezolucyj do tego celu zmierzających, poczem wybrano dla zachodniej Małopolski Komitet centralny z 17 członków złożony, mający zająć się przeprowadzeniem akcji. W skład tego centralnego Komitetu wchodzą z Krakowa: Dr Rafał Landau, dr Blasberg, dr Eisenberg, dr Hilfstein, dr Jan Landau i dr Weinsberg. Komitet centralny wybrał następnie egzekutywę z 6 członków złożoną. Prezesem egzekutywy wybrany został prezydent krakowskiej gminy żydowskiej dr Rafał Landau, wiceprezesem dr Hilfstein, a sekretarzem dr Blasberg.

Po ukończeniu obrad dr Rafał Landau, wskazując na doniosłość podjętej akcji dla polepszenia warunków hygjenicznych wśród ludności żydowskiej i podnosząc z uznaniem dotychczasową działalność filantropijną i społeczną Komitetu amerykańskiego, złożył imieniem krakowskiej gminy żydowskiej i Komitetu pomocy żydów polskich, amerykańskiemu Komitetowi serdeczne podziękowanie za inicjatywę, podjętą w tej tak doniosłej dla całego społeczeństwa sprawie.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś i jutro powodzeniem cieszący się stale »Boccacio«, w którym od dnia dzisiejszego w roli bednarki Izabelli występować będzie do końca sezonu p. Zelska, obejmująca tę rolę (urozmaiconą nowemi kupletami) po opuszczającej Kraków i przenoszącej się na scenę warszawską p. Helewicz Ziembińskiej. W niedzielę po raz ostatni po południu ulubiona »Królowa przedmieścia«, a wieczór melodyjna »Lalka«. Ostatnią premierą w dramacie będzie przygotowana na najbliższy wtorek komedja Sardou pt. »Nasi najserdeczniejsi«.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. »Krysia leśniczanka« grana będzie dalej bez przerwy codziennie. W niedzielę po południu wznowiony zostanie »Jenerał huzarów« z pp. Krajewską, Czernekówną, Latajnerem, Wolińskim, Pilarskim i Reminem.

ZE SPORTU. W niedzielę 17 lipca br. o godz. 6'30 po poł. rozegrane zostaną na boisku K. S. Cracovii zawody footballowe między Jutrzenką a lwowską Pogonią. Ostatnie zwycięstwo Pogoni nad budapeszteńskim Kispesti w stosunku 4:2 dowodzi, iż drużyna lwowska, konkurująca o mistrzostwo Polski z Cracovią, znajduje się obecnie na szczycie swego rozwoju. Jutrzenka będzie musiała dołożyć wszelkich sił, by wyjść zwycięsko z tych zawodów.

SPEKULACJA TOWARAMI TEKSTYLNEMI. — Urząd walki z lichwą **w Krakowie** stwierdził, że do naszego miasta nadchodzą całe wagonowe przesyłki towarów tekstylnych na pozwolenia, wydawane dla firm zagranicznych w Warszawie. Przy spekulacjach tych pośredniczą spedytorzy. I tak dnia 21 czerwca br. firma spedycyjna Goldstaub i Lauf, ocliła w Krakowie wagon towarów tekstylnych, na pozwolenie, które miano wydać w Warszawie dla Związku szwajcarskiego w Trjeście. Towar ten po ocleniu został natychmiast przez reprezentanta filji tegoż związku w Wiedniu Maksa Loreza rozsprzedany miejscowym kupcom.

PASEK SIANEM. Krakowski urząd walki z lichwą skonfiskował na Rynku Kleparskim kupcowi ze Skawiny Judzie Barberowi ponad 1000 kg. siana, które usiłował on sprzedać po cenach lichwiarskich, a to po 3400 mk. za 100 kg., podczas gdy najwyższa cena targowa za siano pierwszego gatunku wynosi 240 mk. za 100 kg. Skonfiskowane siano sprzedano oddziałom wojskowym w Krakowie, a uzyskaną sumę w kwocie 25.000 marek złożono w depozycie urzędu walki z lichwą.

ZA LICHWĘ PIECZYWEM skazano w Krakowie piekarza Hillela Dorfa, zam. na Kazimierzu na grzywnę 5000 mk. i 10 dni aresztu. Dorf sprzedawał 60 gr. bułki po 10 mk. za sztukę, podczas gdy cena ta obowiązuje za bułkę 80 gr.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Aresztowano w Krakowie Józefa Kulisia, znanego bandytę, który usiłował włamać się onegdaj w nocy do mieszkania Franciszki Voglowej przy ul. Skawińskiej 17.

REWIZJA U PASERA. Organa krakowskiej policji przeprowadziły rewizję w mieszkaniu znanego pasera Michała Kwoki, u którego zakwestjonowano 6 łyżek srebrnych i 6 widelców z monogramami H. B., oraz 28 paczek kredek pastelowych znacznej wartości.

KRADZIEŻ DROBIU. Wczoraj aresztowano w Krakowie Marję Dykkę, lat 36 i Józefę Franaszek, lat 57, które od dłuższego czasu kradły drób w okolicy ul. Starowiślnej i Dietlowskiej.

ZA KRADZIEŻE KIESZONKOWE policja krakowska aresztowała wczoraj, na dworcu kolejowym Leona Wendlowicza false Jana Koczura, Kasperka Wincentego, lat 22, Franciszka Górę, lat 30 i Bronisława Soldę, lat 19. Dwaj ostatni są podejrzani o kradzież portfelu z kwotą 100.000 mk. na szkodę Stanisława Klęska.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA DZIEŃ 16 LIPCA 1921. Dziś II Festival krakowskiego »Echa« o godzinie 9 wieczorem. Program nadzwyczaj interesujący i nastrojowy. Pozostałe bilety zwłaszcza na siedzące miejsca u WP. Krzyżanowskiego linja A-B.

W Festivalu przyjęły współudział następujące siły operowe: p. Zofja Temnicka, p. Józef Stępniowski śpiewak opery belgradzkiej i p. Mazanek. Prócz tego znakomita orkiestra mandolinistów »Espana«.

WYCIECZKI W TATRY na 6—7 dni urządza Polskie Towarzystwo krajoznawcze. Wycieczka obejmie Orlą Perć, Morskie Oko, Rysy, Miedziane i Kozi Wirch. Wycieczka średnio trudna. Wyjazd do Zakopanego w niedzielę 17 bm. o godz. 10 wieczór. Udział 100 mk. Zgłaszać się należy u kierownika wycieczki prof. dr Koziołkowskiego, Salwator, Gontyna 3, I p. od 3—4 po poł. (łącznie z niedzielą).

CHÓR KATEDRALNY. W niedzielę dnia 17 bm. w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu na mszy o godz. 10½ rano śpiewać będzie chór katedralny oraz p. Karolina Wolska, artystka opery w Poznaniu.

Z kraju i ze świata.

WYNIK KONKURSU NA NOWE ZNACZKI POCZTOWE. Z Warszawy donoszą: W dn. 22 i 23 czerwca br. rozstrzygnięty został konkurs na nowe znaczki pocztowe. Jury przyznało 4 pierwsze nagrody i jedną drugą art. mal. Bartłomiejczykowi, jedną pierwszą art. mal. Kamińskiemu, pozostałe 4 drugie nagrody przyznano artystom: 1) Ogórkiewiczowi, 2) Husarskiemu, 3) Romanusowi-Oderfeldowi łącznie z 4) p. C. Filippówną.

ŁADNA CENA. Z Warszawy telefonują nam: W warszawskich sklepach pokazały się brzoskwinie w cenie 1000 mk. za funt. W restauracjach i cukierniach za jedną sztukę żądają 100 mk.

PRACA NOCNA W DRUKARNIACH. W Dzienniku ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra pracy w sprawie pracy nocnej w drukarniach i zakładach graficznych. Na mocy tego rozporządzenia praca nocna jest dozwolona — ze względu na użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności w drukarniach i zakładach graficznych, dla tych pracowników, którzy są niezbędni przy wydawaniu i ekspedycji gazet codziennych oraz wydawnictw i druków rządowych, których terminowe wykonanie leży w interesie państwa.

POŻAR SOLCA. Donoszą z Warszawy: W nocy z dnia 12 na 13 bm. wybuchnął w miejscowości kąpielowej Solcu nad Wisłą pożar, który zniszczył zakład kąpielowy i część miasteczka.

SCHRONISKO W TATRACH. Oddział warszawski Polsk. Tow. Tatrzańskiego donosi, że dnia 24 lipca o godz. 12 w południe odbędzie się w Tatrach na Hali Gąsienicowej założenie i poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę granitowego schroniska. — Schronisko powstaje dzięki współdziałania szerokich sfer społecznych przy wydatnej pomocy rządu i wojskowości.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Kurator okręgu szkolnego lwowskiego, p. Stanisław Sobiński, wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy, wobec czego odpadają posłuchania we czwartki i soboty.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA RUSKIEGO szkół powszechnych odbył się w tych dniach we Lwowie przy udziale delegatów z b. zaboru rosyjskiego. Wygłoszono szereg powitań od różnych organizacyj partyjnych, politycznych, naukowych, gospodarczych, zawodowych — poczem nastąpiły referaty.

ZNISZCZENIE HUSIATYNA. Jeden z korespondentów z Husiatyna tak opisuje zniszczenie tego granicznego miasta:

Przyjechawszy na stację Husiatyn (dworzec zniszczony) i przeszedłszy około 3/4 kilometra drogą wiodącą do miasta, spostrzegłem rumowiska ze sterczącemi kominami, które oznaczały początek dawnego pięknego miasta powiatowego. Wiedząc, iż miasto to posiadać miało piękny historyczny ratusz, zapytałem jakiegoś przechodnia o ratusz; odpowiedziano mi, że istnieje tylko plac goły, na którym stał ten przybytek administracji gminnej, a obecnie magistrat mieści się w szkole ludowej. Jakoż niebawem spostrzegłem 2-piętrowy budynek tej szkoły wśród grupy zgliszcz i ruin.

Miasto Husiatyn miało przed wojną przeszło 9.700 ludności i 1128 domów, piękny kościół, ratusz wspaniały, stylowa synagogę, szereg pięknych murowanych budowli, w tej liczbie piękne cztery, bramami łączone kamienice, zbudowane przez rezydującego tu niegdyś władzę tureckiego. Gdy wojsko rosyjskie zadebiutowało na tem krańcu Galicji w roku 1914, z 1128 domów pozostało 19 i te częściowo zniszczone. Obecnie miasto liczy 3000 mieszkańców. Ci, co powrócili, mieszczą się w znacznej części w piwnicach zniszczonych domów. Jednak życie, przemysł i handel okazują tendencję powrotu.

POGROMY ŻYDÓW NA SOWIECKIEJ BIAŁEJ RUSI. Komitet delegacji żydowskich w Paryżu zakomunikował organizacji sjonistycznej w Polsce:

Dnia 26 maja br. wybuchły krwawe pogromy w Lubaniu, powiatu bobrujskiego i w Starobinie powiatu słuckiego. W nocy z 26 maja banda byłych żołnierzy armji Bałachowicza w sile 100 ludzi, wtargnęła do miasteczka. Napastnicy zaczęli ostrzeliwać miasto, burząc domy i mordując żydów. Po kilku godzinach cała ludność żydowska była zgromadzona w dwu synagogach, gdzie oświadczono jej, że będzie spalona żywcem. Tylko z powodu próśb księdza, bandyci nie wykonali tego zamiaru; ludność żydowska, która uszła śmierci, uciekła do Bobrujska i do Słucka.

W obawie pogromu ludność żydowska Lubania zwróciła się była do władz bolszewickich w Bobrujsku z prośbą o obronę. Bolszewicy odmówili wszelkiej pomocy pod pretekstem, że w Lubaniu niema organizacyj komunistycznych i że nie można mieć zaufania do tej ludności.

Według ostatnich wiadomości władze bolszewickie przedsięwzięły ostre zarządzenia przeciwko bandom ale zarządzenia te nie są wykonywane w tem, co do tyczy żydów. Zdemobilizowani żołnierze armji czerwonej zachowują się również wrogo względem żydów. Pogromy nie są już uważane za czyny kontrrewolucyjne, lecz poprostu za rzezie żydów.

„LWÓW". Onegdaj opuścił port amsterdamski, udając się do Gdańska, pierwszy statek szkolny Rzeczypospolitej polskiej „Lwów". Statek, którego adaptację dla celów szkolnych przeprowadził inżynier komandor Margules, jedzie do kraju pod komendą kapitana Ziełkowskiego. Przy uroczystem pożegnaniu odjeżdżającego statku byli obecni członkowie poselstwa polskiego, władze miejscowe oraz attaché wojskowi marynarki państw sprzymierzonych.

POŚWIĘCENIE DOMU JENERALNEGO KONSULATU POLSKIEGO W BERLINIE. Dnia 12 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie domu polskiego konsulatu jeneralnego w Berlinie na Kurfürstendamm 147. Poświęcenia dokonał ks. Grossek w obecności chargé d'affaires, p. Wysockiego, ministra robót publicznych p. Narutowicza, szefa sekcji ministerstwa spraw zagranicznych p. Maksa, przedstawicieli prasy oraz licznych gości. Przemówienie wygłosił konsul Rose, wskazując na fakt, że konsulat jeneralny w Berlinie jest jedynym urzędem polskim za granicą, posiadającym własny gmach. Wobec tego musi pracować wzorowo i starać się o przysporzenie poważania dla Polski zagranicą. Prócz konsula Rosego przemawiali jeszcze pp. minister Narutowicz, chargé d'affaires Wysocki i konsul Eniger.

ŚWIĘTO NARODOWE WE FRANCJI obchodzono nadzwyczaj uroczyście. W Paryżu ulice przystrojone były flagami o barwach narodowych. W różnych odcinkach miasta urządzono demonstracyjne obchody. Król belgijski przesłał z okazji narodowego święta francuskiego telegram do Brianda, w którym donosi, że cały naród belgijski przejmuje radość wraz z narodem francuskim.

W Londynie również obchodzono dzień święta francuskiego uroczyście.

Narodowe francuskie święto obchodzono w Berlinie w tym roku ze szczególną okazałością. Jenerał Nollet wraz z wojskową misją złożył francuskiemu ambasadorowi życzenia. Ta cała ceremonja ściągnęła wielu widzów, którzy zachowywali się przez cały czas nadzwyczaj poprawnie.

PODWYŻSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH W AUSTRJI wywołało powszechne protesty wśród najszerszych kół ludności. Obecnie opłata listowa w Wiedniu wynosi 3 korony, opłata w krajach związkowych Austrji 4 korony, opłata od listów za granicę 10 koron. Opłaty od pakietów pocztowych podwyższono w sposób dotkliwy zarówno dla kupców, jak i dla publiczności. Za najmniejszą paczkę pocztową z Wiednia musi klient zapłacić conajmniej 40 marek tytułem opłaty pocztowej. Przy większych posyłkach do wagi 20 kilogramów opłata pocztowa wynosi 250 koron. Skutkiem tego posyłanie próbek jest już niemożliwe, jak to wykazuje »Neue Freie Presse« na następującym przykładzie: Klient nadawał 5 paczek próbek, ważących po 20 kilogramów. Opłata pocztowa bez ubocznych opłat i ... wynosi 1250 koron. Klient zwraca trzy paczki i płaci za to 750 koron. W ten sposób za dwie zatrzymane paczki zapłacił klient 2000 koron tylko tytułem opłaty pocztowej. Dla handlu podobne taryfy pocztowe są wprost klęską, to też kupcy i przemysłowcy w Austrji protestują energicznie przeciwko nowym taryfom pocztowym.

BÓJKA Z POWODU WYSTĄPIENIA WOELFLINGA. B. arcyksiążę austr. Leopold Ferdynand, który z powodu małżeństwa swojego zrzekł się był wszelkich praw dynastycznych i przybrał nazwę Leopolda Wölflinga, znalazł się, po upadku monarchicznej Austrji, w bardzo trudnych stosunkach finansowych. Zamiast jednak jąć się rzetelnej pracy, wydał najpierw pamiętniki, osnute na rzekomych tajnikach rodziny Habsburgów p. t. „Habsburgowie między sobą". Rzecz napisana bez talentu, obudziła powszechny niesmak. Nie przysporzyło to widocznie funduszów Wölflingowi, bo zaangażował się do jednego z kabaretów berlińskich, gdzie w jednoaktówce jakiejś śpiewał i tańczył. Ale i tutaj nie znalazł... pokupu.

Wpadł tedy na pomysł wystąpienia w Wiedniu. Związek teatrów austrjackich urządzał właśnie 13 „karnawał letni" na placu ślizgawkowym. Atrakcją zabawy miał być występ Wölflinga. Mianowicie miał on odczytać jeden ustęp ze swoich pamiętników. Zaciekawiona publiczność przybyła tłumnie na widowisko i zabawę. B. arcyksiążę przybył rzeczywiście ku zgorszeniu członków dawnych rodzin arystokratycznych niemieckich. Jeden z nich ofiarował Wölflingowi 140 tysięcy koron pod warunkiem, aby odwołał swój występ. Ale Wölfling oferty nie przyjął. Odczytał też rzeczywiście jeden z ustępów swoich pamiętników, który jednak nie zawierał żadnych ciekawych rewelacyj.

Już podczas tego „odczytu" objawiało się wśród publiczności wzburzenie, które po odczycie wybuchło i przybrało charakter brutalnej bójki. „Monarchiści" i „opozycja" okładali się laskami i wymierzali sobie wzajemnie siarczyste policzki, aż wreszcie policja położyła kres tym gorszącym scenom.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Sobota, 16 bm.: »Boccacio«.

Niedziela, 17 bm. po poł.: »Królowa przedmieścia«, wieczorem »Lalka«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Sobota, 16 bm.: »Grube ryby«.

Niedziela, 17 bm.: po poł. »Grube ryby«, wieczorem »Koteczka«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Sobota, 16 bm.: »Krysia leśniczanka«.

Niedziela, 17 bm. po poł.: »Jenerał huzarów«, wieczorem »Krysia leśniczanka«.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Maksymiljan W i l d s t o s s e r, rodem z Krakowa, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw. 3920

Dom medyków w Krakowie.

(Odezwa słuchaczów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego do społeczeństwa polskiego)

Po zwycięskiej walce o niepodległość ojczyzny wróciliśmy na ławy uniwersyteckie ukochanej »Almae Matris«, aby z zapałem stanąć do pracy. Czas wojenny zmienił stosunki społeczne, szczególnie w dużych miastach. Skazani zostaliśmy na ciężkie borykanie się z losem, nie mając środków na utrzymanie i dachu nad głową. Zmuszeni żyć w ciężkich warunkach, nie możemy w należytem tempie poświęcać się nauce i kończyć studjów, cóż dopiero mamy powiedzieć o najmłodszych kolegach, którzy wstąpili teraz, lub wstąpią w najbliższej przyszłości w progi naszej Wszechnicy. Nie możemy zachowywać się dłużej biernie i walczyć z bytem, utrudniającym normalny tok studjów, nie troszcząc się o przyszłość.

Myśl, ustawicznie powtarzana, nabiera siły, mocy, staje się czynem. W tej chwili wcielamy w czyn wymarzone ideały, aby stworzyć Dom medyków w Krakowie. Liczba studjujących na wydziale lekarskim w Krakowie, dosięga jednego tysiąca. Inne zagraniczne uniwersytety posiadają swoje domy dla akademików, postawione dzięki ofiarności społeczeństwa i samych studentów. — Kraków

prastara stolica Polski i najstarszy uniwersytet Jagielloński, musi posiadać swój Dom medyków, który skupi młodzież, najzdolniejszą do wielkiej pracy, da jej schronienie i możność nauki.

Akademicki komitet budowy Domu dla medyków, który zorganizował się jako sekcja przy Towarzystwie Bibljoteki i Bratniej Pomocy Medyków, jakkolwiek niedawno rozpoczął pracę, już zebrał tysiące od kolegów-medyków, bo cała młodzież z zapałem przyjęła myśl wielką i posypała obficie grosz, zaoszczędzony na pierwsze cegiełki. Za nami stoją nasi czcigodni profesorowie i cały świat lekarski. Świetny rektorat użyczył nam poparcia, a pomoc wydatną w organizacji i urządzeniu Domu przyrzekł profesor Wiljam Rose, dyrektor Y. M. C. A. krakowskiej.

Teraz odwołujemy się do ofiarności całego społeczeństwa, każdy najdrobniejszy datek przyjmiemy z wdzięcznością, a imiona tych, którzy przyczynią się większym datkiem, zostaną wyryte na płycie pamiątkowej w gmachu. Sami opodatkowaliśmy się, każdy zaoszczędzony grosz złożymy i przyłożymy ręce do pracy, ale nie osiągniemy celu bez pomocy ze strony całego społeczeństwa, a w szczególności sfer zamożnych, stowarzyszeń przemysłowo-handlowych i banków, które z taką ofiarnością występują zawsze na cele społeczne. Pewni jesteśmy, że i obecnie pospieszą z chętną i wydatną pomocą młodzieży medycznej, którą może największe zadanie czeka w najbliższej przyszłości, uzdrowić obszary Rzeczypospolitej po ranach wojennych podnieść hygjenę i zdrowotność kraju.

Składki przyjmują: Bank galicyjski dla handlu i przemysłu i redakcje dzienników krakowskich.

Za Komitet:

M. Zachert, prezes. **Kazimierz Pelczar**, sekretarz. Prof. dr **Aleks. Rosner**, kurator.

Na G. Śląsku.

WNIOSEK ANGLJI.

Berlin, 16 lipca (PAT). Wczorajsze pisma niemieckie zamieszczają szereg depesz z Bazylei oraz z Genewy, według których **na wniosek Anglji podobno rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej ma być znów odroczone do jesieni.** — Depesze wzmiankowane donoszą, jakoby rząd włoski miał się zgodzić na tę propozycję.

STAN OBLĘŻENIA.

Bytom, 16 lipca. (E. E.) W okręgach Bytomia, Gliwic i Tarnowskich Gór ogłoszono rozporządzenie, zaprowadzające **stan oblężenia.**

O OPIEKĘ DLA LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Bytom, 16 lipca (PAT). Gazety polskie na Górnym Śląsku zamieszczają codziennie liczne protokóły o **okropnych morderstwach, jakich się dopuszczali żołnierze Hoefera podczas powstania**, którzy obecnie jeszcze kontynuują swoje napady i morderstwa.

Wobec tego komisja likwidacyjna zwróciła się ponownie z żądaniem do komisji międzysojuszniczej o **opiekę dla ludności polskiej.**

NAPAD STOSSTRUPPLERÓW NA KSIĘGARNIĘ POLSKĄ.

Bytom, 16 lipca (East Express). Księgarnia polska przy ul. Poprzecznej w Katowicach wywiesiła **w oknie mapę kolorową**, na której oznaczone były **wyniki plebiscytu.** W tych dniach weszło do tej księgarni kilku Stosstrupplerów, którzy zagrozili **zniszczeniem księgarni**, o ile nie zostanie usunięta z okna mapa plebiscytowa. Kiedy personal księgarni zdejmował mapę, Stosstrupplerzy wyrwali ją i **podarli na strzępy.**

PROCES PRZECIWKO CZŁONKOWI RADY 12-TU.

Nauen, 16 lipca (PAT). Komisja międzysojusznicza zainicjowała **postępowanie karne** przeciwko socjalistycznemu członkowi Wydziału wykonawczemu Rady 12-tu na Górnym Śląsku, Cyrusowi z powodu listu otwartego, jaki wystosował do komisji międzysojuszniczej w Opolu w sprawie wypadków w Bytomiu.

WYTYCZNE POLITYKI ANGIELSKIEJ.

Londyn, 16 lipca (East Express). Wybitni politycy angielscy z pośród obu izb ustalili już wytyczne, jakich trzymać się mają delegaci angielscy na konferencji w Waszyngtonie. W delegacji angielskiej weźmie udział premjer Lloyd George i sekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych lord Curzon oraz lord Cliffe, nadto przedstawiciele poszczególnych dominjów wielkiego brytyjskiego państwa. Kolonje angielskie zechcą traktować oddzielnie, według wytycznych bardziej odpowiadających ich indywidualnym interesom. Sprawa porozumienia politycznego Anglji ze Stanami Zjednoczonymi, która na pomyślne szanse realizacji wobec odnowienia traktatu japońsko-angielskiego wpłynęła nader **dodatnio na akcje Hardinga, która znalazła żywy oddźwięk w opinji angielskiej.**

PRZYJAŹŃ ANGIELSKO-JAPOŃSKA.

Horsea, 16 lipca (PAT). Od rządu japońskiego nadeszła urzędowa depesza, zapraszająca księcia Walji do zwiedzenia Japonji po skończonej podróży po Indjach, zamierzonej na jesień br.

Konferencja irlandzko-angielska.

Londyn, 16 lipca (PAT). Reuter. Konferencja irlandzko-angielska, od której zależy pokój między Anglją a Irlandją, otwarta została wczoraj na Downing Street prywatną naradą Lloyda George i de Valery. **Omówiono plan obrad** jutrzejszego posiedzenia plenarnego, w którem wezmą udział zastępcy sinfeinistów i rządu ulsterskiego.

Berlin, 16 lipca (PAT). »Vossische Zeitung« donosi z Londynu, że de Valera wobec dziennikarzy oświadczył, iż chwila obecna jest dla narady nad porozumieniem angielsko-irlandzkiem **tak korzystna, jak nigdy jeszcze dotychczas nie była.**

ŻYCZLIWE PRZYJĘCIE DE VALERY W LONDYNIE.

Horsea, 16 lipca (PAT). **De Valera został bardzo życzliwie przyjęty przez ludność Londynu.** Premjer irlandzki zamieszkał przy Downing Street w apartamentach, urządzonych z odpowiednią wystawnością. Sinfeiniści przestrzegają z całą lojalnością zawieszenia broni. Prasa podaje **cały szereg scen charakterystycznych,** które do niedawna były niemożliwe nawet do pomyślenia.

Opowiadają o wspólnych meetingach sinfeinistów i żołnierzy angielskich, opowiadają dalej o urządzaniu przez Anglików i Irlandczyków uroczystych pochodów po ulicach miast irlandzkich ze śpiewami i muzyką.

W pewnej miejscowości wojsko angielskie oddało honory zgromadzeniu republikanów irlandzkich, przyjęte owacyjnie przez tych ostatnich. Sceny te świadczą o głębokim wyłomie, jaki zapanował w duszy obu powaśnionych narodów i rokują **zgodne ich współżycie w przyszłości.**

Instrukcje Litwinowa.

Londyn, 16 lipca (East Express). Przedstawiciel sowiecki w Londynie otrzymał od komitetu spraw zagranicznych następujące **instrukcje:** w najbliższym czasie oczekiwane jest ze strony polskiej **agresywne wystąpienie przeciw Litwie.** Anglja sprzeciwia się dotychczas pochłonięciu Litwy przez Polskę dość słabo, **nie chcąc przez to drażnić Francji.** Czy nie możecie uzyskać widzenia z Lloydem Georgem i zaproponować ćmu wystąpienia **z ostrzeżeniem wobec Polski.** W takim wypadku my, a może i nawet Łotwa wystąpiłaby z **podobnem ostrzeżeniem.** Jednocześnie zbadam grunt w Rydze. Pożądanem byłoby spowodować wystąpienie Anglji, Łotwy i nasze **w jednym dniu.** Czekam spiesznej odpowiedzi. 8 lipca. Nr. 14268/21/II. Za narkimindzieła (—) **Litwinow.**

WYDALENIE SOWIECKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Praga, 16 lipca. (E. E.). Dzienniki donoszą, że znajdująca się w Pradze sowiecka misja Czerwonego Krzyża została wezwana **do opuszczenia granic Czechosłowacji**, ponieważ udowodniono misji, że naczelnik jej **Hillerson wydawał paszporty komunistom czeskim.**

Odpowiedź Karolyi'ego na rewelacje Windischgraetza.

Budapeszt, 16 lipca (Tel. wł.) »Becsi Magyar Ujsag« ogłasza list hr. Karolyiego ze Splitu, gdzie obecnie przebywa, w sprawie rewelacyj ks. Windischgraetza o jego osobie. Hr. Karolyi **piętnuje w niezwykle ostry sposób wystąpienie ks. Windischgraetza,** zaprzecza wszystkim przytoczonym przez niego szczegółom i prosi mocarstwa ententy, **aby ogłosiły** wszystkie do jego osoby odnoszące się dokumenty.

Wojna grecko-turecka.

Ateny, 16 lipca (PAT). Agencja ateńska donosi: Grecy obsadzili Afnun Karahissar i posuwają się zwycięsko naprzód.

KOMUNIKATY GRECKIE.

Ateny, 16 lipca (PAT) Havas. Komunikat grecki z dnia 12 bm. podaje, że wojska greckie w ciągu dwóch dni **posunęły się naprzód o 70 klm.**, zajmując Bermanczik na północ od Uszaku. Nieprzyjaciel cofa się do swoich pozycyj na północny zachód od Eskiszeir. Armeńczycy i Kurdowie zaatakowali Kemalistów w okolicy Erzeru. Kemaliści podpalili miasteczko armeńskie w okolicy Ismid i splądrowali miejscowość Kantył nad brzegiem Bosforu.

Ateny, 16 lipca (PAT). Havas. Komunikat wojskowy z dnia 13 bm.: Wojska Nazima paszy obsadziły teren na południe od Agranow, jakoteż okolicę Jenikoej i Djenzis. Oddziały Tulubuna obsadziły wzgórza na północ od linji Angarneron, jakoteż wzgórza na północ od linji Salikoej. Nieprzyjaciel cofnął się na silnie obsadzone pozycje na północny wschód Eskischehir i na południe od Skintaja, zmuszając ludność do cofnięcia się razem z nim. Wojska nasze wmaszerowały już w dwu dniach 70 kilometrów w głąb.

Różne wiadomości polityczne.

Z NARODOWEGO ZJEDNOCZENIA LUDOWEGO. Z Warszawy telefonują nam: Od czasu, kiedy poseł Dubanowicz wraz z swoimi zwolennikami opuścił Nar. Zjedn. Lud., daje się zauważyć w tem stronnictwie napływ sił z kół inteligencji, szukającej państwowo-twórczej a umiarkowanej partji. Z samej Warszawy zgłosiło się około 100 osób z pośród inteligencji.

O UŁATWIENIA PASZPORTOWE. Z Pragi donoszą: Na posiedzeniu wydziału prawnego omawiano trudności w wydawaniu paszportów. Uchwalono, aby rząd w drodze dyplomatycznej zawarł ze sąsiadami umowę co do zniesienia ostrości przepisów paszportowych. Zastępca rządu oświadczył, że w kwestji tej odbędzie się w najbliższym czasie międzyministerjalna konferencja.

PREZYDENT MINISTRÓW BRIAND przyjął wczoraj księcia Lichtensteina i lwowskiego metropolitę Szeptyckiego.

NOWY AMBASADOR AMERYKAŃSKI W PARYŻU. Do Paryża przybył nowy ambasador amerykański Miron Herrich. Na dworcu kolejowym powitał go prezydent ministrów Briand i przedstawiciele władz.

LENIN — TROCKI. Wedle wiadomości ze Sztokholmu, Lenin zmienił swoją politykę na trzeciem międzynarodowym kongresie w Moskwie. Głównym jego przeciwnikiem okazał się Trocki.

»Prager Presse« zamieszcza informacje pewnego kupca, który bezpośrednio przybył z Rosji południowej. Twierdzi on, że w kołach obywatelskich w Rosji panuje przekonanie, iż między Leninem a Trockim przyjdzie do konfliktu zbrojnego. Sympatje mieszczańskie są po stronie Lenina i panuje przekonanie, że utrzyma się on przy władzy przy pomocy umiarkowanych żywiołów. Chłopi rosyjscy nienawidzą zarówno Lenina jak Trockiego i nie chcą nic słyszeć o systemie sowieckim.

Dział ekonomiczny.

* **MELJORACJE ROLNE.** Komisja rolna przyjęła projekt ustawy o popieraniu przedsiębiorstw meljoracyjnych, wysłuchała sprawozdania ministra rolnictwa o rozdziale subwencyj na cele rolnicze i przekazała głównemu urzędowi ziemskiemu wniosek w sprawie przyznania pierwszeństwa kupna ziemi dotychczasowym dzierżawcom.

* **WPŁATY NA RACHUNKI I POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.** Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności komunikuje:

Na zasadzie postanowień art. 14 rozporządzenia ministra skarbu i ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 31 grudnia 1920 roku, tudzież art. 18 instrukcji do powyższego rozporządzenia z dnia 15 stycznia b. r., podaje się do wiadomości, że:

1) Wpłaty na rachunki osób i firm, mających miejsce zamieszkania, względnie siedzibę, za granicą, dokonywane bądź to gotówką, bądź to przez przelew z rachunków krajowych, nie będą przez zbiornicę Pocztowej Kasy Oszczędności przyjmowane bez zezwolenia ministerstwa skarbu. Odnosi się to także do wpłat, dokonywanych przez wszystkie władze państwowe, z wyjątkiem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

2) O ile dokonuje się w P. K. O. wpłata gotówkowa, lub przelew z rachunku krajowego na rachunek instytucji krajowej, wszelako wpłacający poleca tej instytucji na odwrotnej stronie dowodu Pocztowej Kasy Oszczędności, lub inną drogą zapisać dotyczącą sumę na rachunek zagraniczny, wówczas krajowa instytucja finansowa nie jest jeszcze przez sam fakt przekazania jej tej sumy przez P. K. O. upoważniona do zapisania jej na rachunek osoby lub firmy zagranicznej, lecz winna zażądać od wpłacającego wszystkich dowodów i dokumentów, przewidzianych w paragrafie 18 rozporządzenia w przedmiocie instrukcji do rozporządzenia o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznemi z 31 grudnia 1920 roku. (»Dziennik Ustaw« Nr 18 z 24 lutego 1921 roku poz. 104. »Monitor Polski« Nr 50, poz. 88). O ile dokumenty nie będą przedstawione, lub o ile wyjaśnionem zostanie, iż transakcja nie odpowiada wogóle warunkom art 5-go wyżej wymienionego rozporządzenia, wówczas sumę należy osobie, która ją wpłaciła, zwrócić.

Prezes w z.: **Żelechowski.**

* **FABRYKA ŚWIEC POD FIRMĄ ROTHE.** W najbliższym czasie zamienia się znana powszechnie firma ANTONI ROTHE, fabryka świec kościelnych, istniejąca od roku 1879 w Krakowie, na spółkę akcyjną przy współudziale książęco-biskupiego Konsystorza, Banku Związku Spółek Zarobkowych i Związku ekonomicznego Kółek rolniczych. Zwraca się baczną uwagę, że równocześnie czynione są zabiegi o założenie podobnej fabryki przy oparciu się o czeską firmę. Ostrzega się zatem przyszłych akcjonarjuszów, by nie dali się wprowadzić w błąd. Książęco-biskupi Konsystorz, ani wymienione instytucje **nie mają nic wspólnego** ze spółką, która w oparciu się o czeską firmę ma zamiar założyć fabrykę świec kościelnych. 3919

* **EKSPORT PRODUKTÓW NAFTOWYCH PRZEZ GDAŃSK** osiąga coraz większe rozmiary. W dniu 9 b. m. odszedł okręt ładunkowy »Teodor« z transportem 1.800 ton do Londynu. Jest to pierwszy transport produktów naftowych polskich do Anglji. Okręt został wysłany przez Towarzystwo »Polmin«, które powstało w Gdańsku z inicjatywy rządu polskiego. Dzięki sprężystej organizacji tego Towarzystwa, osiągnięto rekord w ładowaniu, gdyż 1.800 ton zostało załadowane w przeciągu ośmiu godzin i okręt mógł w tymsamym dniu odpłynąć.

PRZESILENIE STRAJKOWE W MORAWSKIEJ OSTRAWIE. Stan sprawy konfliktu między górnikami a przedsiębiorcami w Zagłębiu Karwinskiem przedstawia się następująco: Organizacja górników zwołała na piątek konferencję rewirową, która miała powziąć decyzję co do pisma dyrekcji w sprawie podjęcia rokowań 16 bm. W ostatniej chwili podjęło się ministerstwo pracy z Pragi pośrednictwa i dziś przybywa do Morawskiej Ostrawy przedstawiciel ministerstwa na konferencję. Już dziś można stwierdzić, że tak wśród komunistów jak i prawicowych socjalistów chęć do strajku jest bardzo słaba i zdaje się, że do strajku nie przyjdzie.

* **KOMUNIKACJA NAPOWIETRZNA.** (E. E.) Według „Lidove Noviny" przygotowuje towarzystwo komunikacji napowietrznej „Aerolloyd" w pobliżu Ołomuńca boiska do lądowania aeroplanów. Towarzystwo to ma przysyłać korespondencję między Ołomuńcem, Bratislawą, Pragą, Marjenbadem, dalej ma współdziałać w korespondencji na linji francusko-rumuńskiej, na linji Paryż-Warszawa-Budapeszt, wreszcie na linji Berlin-Wiedeń.

FINANSIŚCI AMERYKAŃSCY W NIEMCZECH. Do Berlina przybyli finansiści amerykańscy z Frankfurtu, którzy przyjechali do Niemiec celem przestudjowania niemieckich stosunków gospodarczych. Delegacji przewodniczy wielki kupiec z Bostonu i prezes tamtejszej izby handlowej Filens. Do delegacji należą między innymi przewodniczący izby handlowej z Chicago adwokat Degros, wielki kupiec z Chicago Lamont oraz znany bankier nowojorski Bernard Baruch, który w czasie rokowań pokojowych w Paryżu był głównym doradcą Wilsona w sprawach finansowych.

KABEL AMERYKAŃSKO-NIEMIECKI. Do Niemiec przyjechało z Ameryki 6 reprezentantów amerykańskiej Izby handlowej celem zbadania warunków założenia bezpośredniego kabla amerykańsko-niemieckiego.

* **NIEMIECKO-FIŃSKI OBRÓT HANDLOWY.** Polski konsulat w Berlinie komunikuje: Jak wiadomo, przed wojną Niemcy zajmowały w obrocie towarowym z Finlandją pierwsze miejsce. Podczas wojny ustąpił one musiały Anglji, która obecnie podtrzymuje bardzo ożywione stosunki z Finlandją. Jak jednak dzienniki niemieckie donoszą, udział Niemiec w fińskim handlu zewnętrznym wzrasta obecnie tak, że wywóz do Finlandji nie wiele jest mniejszy od angielskiego. Według »Ost-Europa Markt«, w ciągu trzech pierwszych miesięcy br. wywieziono z Niemiec do Finlandji towaru za 1.448 miljonów marek fińskich, zaś z Finlandji do Niemiec za 26.5 miljonów marek fińskich. W ciągu kwietnia Finlandja zakupiła towarów w Niemczech za 88.3 milj. marek fińskich, tak, że ogól-c czech za 88.3 milj. marek fińskich i sprzedała Niemcom za 14.9 milj. marek fińskich, tak, że ogólny wywóz z Niemiec w ciągu pierwszych czterech miesięcy wynosił 232.6 milj. marek fińskich, a dowóz do Niemiec z Finlandji 41.4 milj. marek fińskich. Odnośne cyfry angielskie wynoszą 266.6 i 148.4 milj. marek fińskich.

* **KRYZYS W ROSYJSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.** »Ekonomiczeskaja Żiźń« podaje, że rosyjski przemysł włókienniczy stanie w niedalekiej przyszłości wobec znacznych trudności, ponieważ zbiory konopi, lnu, wełny i bawełny w najlepszym razie wyniosą 38 procent zapotrzebowania. Tymczasem w całej Rosji znajduje się tylko 5.000 ton lnu.

BUDOWA PORTU PETERSBURSKIEGO. Czeskie biuro prasowe donosi z Helsingforsu, że rząd sowiecki udzielił Anglji koncesji na budowę portu petersburskiego. Dla budowy tej ma być utworzone towarzystwo akcyjne, w którem akcje obejmą po połowie Anglja i sowiety. Równocześnie rząd sowiecki zamierza wydzierżawić Anglikom dotychczasowy port petersburski dla sprowadzania towarów zagranicznych.

* **Z AMERYKAŃSKIEGO RYNKU ŻELAZNEGO.** Pewna liczba fabrykantów stali zniżyła znowu ceny swoich produktów. Oczekują również dalszej zniżki ze strony »United Staates Steel Corporation«. W zakresie zamówień na wyroby gotowe zaznacza się pewna poprawa i przewidują większe zamówienia ze strony towarzystw kolejowych. — Produkcja żelaza surowego w czerwcu wynosiła 1,065.000 ton, to jest najmniej w roku bieżącym: w maju wyprodukowano 1,221.000 ton. Ceny spadły o pół do 1 dolara.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Sytuacja niezmieniona, dalej zastój w obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi, z których zaledwie sześć gatunków było przedmiotem nielicznych transakcyj przy kursach utrzymanych lub niewiele zmienionych.

Z akcyj bankowych nabywano Małopolski po kursie mocniejszym 675, papiery publiczne bez obrotów.

Waluty i dewizy niezmienione, tylko korony austr. słabsze o 0'10, po raz pierwszy po dłuższej przerwie notowane dolary z kursem 1900.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 15 lipca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500'—	580'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Transakcja		675'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Polskie Tow. handlowe	925'—	1025'—
Transakcja	950'—	1000'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	425'—	475'—
Transakcja		450'—
»Polski Glob«	1200'—	1300'—
Żegluga Polska	550'—	600'—
Zieleniewski	8600'—	9200'—
Transakcja	8800'—	9100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1700'—	1800'—
Transakcja	1775'—	1650'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6200'—	6400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	3000'—	3200'—
Transakcja	3100'—	3050'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu	7900'—	8200'—
Gal. akc. zakłady górn. Sierszą	6800'—	7200'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8100'—	8500'—
Polska Nafta	2000'—	2300'—
Transakcja	2000'—	2200'—
Elektrownia w Sierszy	2000'—	2200'—
»Oikos« T. A.	4050'—	4200'—
»Lezet« powsz. zakłady bud.	1050'—	1150'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	3700'—	3900'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900'—	4100'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	1850—	1900'—	1850'—	1900'—
Marki niemieckie	24'—	26'—	25'—	27'—
Korony austr.	2'20	2'40	2'45	2'65
Korony czeskie	24'—	26'—	25'—	27'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 15 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% 1917 trans. 117'50, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 290, za 100 marek 81'50. 5% Warszawy trans. 495, żądano 500, poszukiwano 490.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 1885-1900, kupno 1830, franki francuskie czeki trans. 151'70-[illegible], szwajcarskie czeki trans. 325, szterlingi czeki trans. 7050—7075. Nowy York czeki trans. 1865, marki niemieckie gotówka trans. 26—26, czeki trans. 2575—2550, korony austr. czeki trans. 255—254'50, korony czeskie czeki trans. 25, ruble carskie 500-tki 200—190.

Akcje: Bank handlowy 1—8 emisja 1850, 9 emisja 1850—1875, 10 emisja 1840. Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2750—2800. Bank zachodni 1—2 emisja 1475, 4 emisja 1450. Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 em. 2400—3225—3200. Rudzki 25500—24500—24600. Starachowice 1—2 emisja 7350—7300—7325. Tow. zakład. żyrard. 43000—42250. Handel i Żegluga 1—2—4 em. 2550—2300. Borkowski 1550—1500. Bracia Jabłkowscy 1325, Firley 750—770, Ostrowieckie zakłady 8275—8150. Polska nafta 1—2—3 emisja 2350—2275, Przemysł drzewny i handel 1—2—3 emisja 1600—1575, Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie 1—4—6 emisja 1900—1950, Warszawska fabryka cukru 13400—13350. Warszawskie tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 155 0—[illegible].

GIEŁDA LWOWSKA z 15 bm.: Ruble carskie 100: 460—540, 500-tki 200—240, drobne 180—230, dumskie 1000-czki 55—75, 250-tki 45—55, dumskie kierenki 20—25, karbowańce 1000-czki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 135—150, szwajcarskie 270—300, szterlingi 6250—7000, dolary kanadyjskie 1500—1600, amerykańskie 1800—1900, marki niemieckie 1000-czki 2500—2700, setki 2400—2600, drobne 2300—2500, lei rumuńskie 500-tki 2670—2850, drobne 2550—2750, liry włoskie 70—90, korony czeskie 2500—2700, korony czeskie drobne 2400—2600, korony austr. stemplowane 200—230, dewizy: Londyn 6500—7000, Paryż 140—155, Zurych 280—320, Praga 2550—2750, trans. 2700, Wiedeń 240—270. Berlin 2500—2800, trans. 2670, Nowy York 1750—1950, Bukareszt 2750—2900.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 15 bm.: Renta majowa 105, austrjacka renta koronowa 105, renta lutowa 106 węg. renta koronowa 298, losy tureckie 3805, priorytety kolei południowej 3195, Anglobank 1750, Bankverein 1267, Bodenkredit 2635, austr. Zakład kredytowy 1624, Bank depozytowy 860, Laenderbank 2690, Merkury 1930, Unionbank 1168, Bank obrotowy 742, Zivnostenska 3840, Lwów-Czerniowce 4790, Koleje austr. 5088, Kolej południowa 2590, Alpiny 6575, Berg und Huetten 11000, Krupp 1970, Huta Poldi 4645 Praskie tow. przem. żel. 12300, Rima 5130, Skoda 4499, Zieleniewski 3120, Fanto 27750, Galicja 42500.

Kursa dewiz: Amsterdam 24775, Zagrzeb 499, Belgrad 1992, Berlin 1040½, Bruksela 6000, Budapeszt 257, Bukareszt 1110, Kopenhaga 12575, Londyn 2830, Medjolan 3577½, Nowy York 779, Paryż 6105, Praga 1025½, Sofja 675, Sztokholm 16470, Warszawa 47-49, Zurych 12837½ dolary 773, belgijskie 5950, bułgarskie 665, duńskie 12475, angielskie 2810, francuskie 6080, holenderskie 24700, włoskie 3565, jugosłowiańskie niestemplowane tysiączki 1978, polskie 44—46, rumuńskie 1105, szwedzkie 16345, szwajcarskie 12775, węgierskie 258½.

GIEŁDA ZURYCHSKA z 15 bm.: Berlin 8'07, Holandja 193'15, Nowy York 605, Londyn 22, Paryż 47'35, Medjolan 27'85, Praga 8'05, Budapeszt 2'05, Zagrzeb 3'90, Bukareszt 8'65, Warszawa 0'33, Wiedeń 0'85.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 15 bm.: Dolary 73'80, belgijskie 568'25, funty 270'25, francuskie 582'75, włoskie 342, polskie 4'12, czeskie 97'70, austr. stare 9'30, austr. stemplowane 10, rumuńskie 105'25, szwajcarskie 1234'75, Amsterdam 2375'10, Antwerpja 569'90, Chrystjanja 1005'90, Kopenhaga 1182'20, Sztokholm 1578'40 Helsingfors 124'35, Włochy 342'66, Londyn 270'95, N. York 54½, Paryż 584'40, Szwajcarja 1236'25, Hiszpanja 964, stemplowane wied. 10'28, Praga 98'20, Budapeszt 25'07.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA z 15 bm.: Londyn 11'39 3/4, Berlin 4'20, Paryż 24'54, Nowy York 313, Bruksela 23'95.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 15 bm.: 2½% angielskie konsole 4787, 5% argentyńskie 94, 4% brazylijskie 45, 4% japońskie 60, 6% meksykańskie 58'50, proc. portugalskie 28, 5% rosyjskie 11, 4½% rosyjskie 8'50, Baltimore and Ohio 52, Canada Pacific 140, Pensylwanja 46'50, Southern Pacific 102, Union Pacific 151'50, U. S. Steel Corp. 102, Rio Tinto 31.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1 o g. 0'14 posp. do Lwowa;
Nr 603 o g. 5'20 posp. do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103 o g. 5'40 posp. do Zakopanego i Rabki;
Nr 721 o g. 7'05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221 o g. 7'50 osob. do Bochni;
Nr 1411 o g. 8'25 osob. do Wieliczki;
Nr 409 o g. 9'20 posp. do Lwowa;
Nr 21 o g. 10'10 osob. do Lwowa;
Nr 611 o g. 11'09 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213 o g. 13'25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413 o g. 14'00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213 o g. 14'20 osob. do Kocmyrzowa;
Nr 225 o g. 14'35 osob. do Tarnowa;
Nr 723 o g. 18'50 osob. do Lublina przez Rozwadów;
Nr 223 o g. 19'25 osob. do Tarnowa;
Nr 23 o g. 19'55 osob. do Lwowa;
Nr 1415 o g. 20'25 osob. do Wieliczki;
Nr 613 o g. 20'35 osob. do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215 o g. 22'10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25 o g. 23'10 osob. do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4 o g. 0'35 posp. do Warszawy;
Nr 16 o g. 0'50 osob. do Warszawy;
Nr 24 o g. 5'00 osob. do Piotrowic;
Nr 206 o g. 6'05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2 o g. 6'42 posp. do Warszawy;
Nr 124 o g. 8'20 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12 o g. 10'20 osob. do Warszawy;
Nr 26 o g. 11'40 osob. do Piotrowic;
Nr 112A o g. 13'35 osob. do Trzebini;
Nr 112 o g. 14'45 osob. do Piotrowic;
Nr 912 o g. 17 osob. do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122 o g. 17'40 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22 o g. 19'00 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 14 o g. 19'35 osob. do Warszawy;
Nr 410 o g. 21'45 posp. do Poznania;
Nr 6 o g. 23'00 posp. do Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor: **MICHAŁ KONOPIŃSKI**
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY" Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

†

KATARZYNA IGLIŃSKA

obywatelka miasta Krakowa, żona majstra stolarskiego, Starszego cechu

przeżywszy lat 56, zmarła dnia 15-go lipca 1921 roku.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18-go b. m., o godzinie 3 i pół po południu z kaplicy cmentarnej. — Na ten obrzęd zaprasza stroskany mąż wraz z synem i wnukami.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu, a w szczególności Przewielebnemu Przeorowi OO. Dominikanów, Wielebnym OO. Dominikanom, oraz JWPanom: Drowi Kornelowi Michejdzie ze bezinteresowne zabiegi chirurgiczne, a zwłaszcza Drowi Władysławowi Murczyńskiemu za takąsamą troskliwą opiekę lekarską, tudzież Przełożonym, Kolegom, Koleżankom, wszystkim Znajomym i Przyjaciołom za oddanie ostatniej posługi, jako też okazanie współczucia z powodu zgonu ś. p. **FELICJI Zagłoba SMOLEŃSKIEJ** składają serdeczne »Bóg zapłać« stroskani **Mąż, Syn i Siostra.**

PODZIĘKOWANIE.

Za rychłą i punktualną wypłatę kapitału po śmierci ś. p. syna mego, Władysława **Nowaka**, składam na tej drodze Szan. Tow. Ubezp. »Przyszłość« filja w Krakowie, ulica Wolska l. 19, serdeczne podziękowanie.

Uważam też za mój obowiązek wszystkim tym którzy mają zamiar zawrzeć ubezpieczenie, z własnego doświadczenia Towarzystwo Ubezpieczeń »Przyszłość« jak najgoręcej polecić.

MARJA z Gregorczyków NOWAKOWA
Kraków, ulica Sienna l. 5.